

NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 11 listopada 1912 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośzenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lecha. **WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskim, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.**

Teatr Polski **Dziś** **GRA SERC** **Jutro** **Dobrze skrojony frak**
wiecz. wiecz.

CEGIELNIANA 63

Teatr Popularny

przy ul. Konstantynowskiej № 16.

Jutro
wiecz.

DZIADY

10-te Przedstawienie dla prenumeratorów „N. Kurjera Łódzkiego”.

Teatr Popularny.

W środę 13-go listopada r. b., po bardzo niżonych cenach daną będzie tragedia w 5-ciu aktach Szekspira p. t.

KRÓL LIR

Bilety za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty nabywać można w Administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego”. Szatnia i programy bezpłatne.

Elektrownia Łódzka

podaje do wiadomości, że w bieżącym sezonie mogą być wykonane tylko te przyłączenia, które zostaną zameldowane do dnia 215 listopada i opłacone nie później jak do dnia 17/30 tegoż miesiąca. W razie nastąpienia mrozów wszelkie roboty ziemne zostaną zawieszane. Nowe przyłączenia do sieci, zgłoszone po tym terminie, wykonane zostaną w sezonie wiosennym 1913 r., po ustąpieniu mrozów. r2973—2-1



I Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń
Żywego inwentarza od pomoru
z kapitałem zakł. 500.000 rb.

ubezpiecza konie i bydło rogate od pomoru, chorób zakaźnych, nieszczęśliwych wypadków, pożaru i t. d. **Biuro główne:** Zgierska № 61, tel. 382 (dodatkowy) r2982—17

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor
obecnie mieszka

Piotrkowska № 14 4, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

Dr. Med. P. LANGBARD
b. asystent kliniki berlińskiej.
ŁÓDŹ, ZAWADZKA 10.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i nacemocy płc owej.

Godziny przyjęć: od 8—11 od 4—8 dla pań od 4—6. Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606” „914”. Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza) Masaż wibracyjny. Ednoskopia Cystoskopia opia

NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK
usuwa
piegi, pryszczki, opaleniznę,
wągry, czerwoność twarzy
i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladowstwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 11 listopada.

Dziś: Marcina B. W.

Jutro: 5-ciu braci męczenników.

Austria i Serbia.

Polityka austriacka w obecnym bardzo trudnym położeniu, usiłuje wynaleźć sposób wbijania gwoździ w ścianę bez — uderzenia młotkiem... Hr. Berchtoldowi postawiono zadanie: bronić interesów Austrii i to interesów nie bylejakich, ale „życiowych” — jednakowoż za żadną cenę nie dopuszczać do wojny.

Doświadczenie historyczne wszystkich narodów uczy, że najpewniejszym sposobem uwikłania się w wojnę jest rozgłoszenie „urbi et orbi”, że się wojować nie chce, że się wojny za wszelką cenę uniknąć pragnie. Gdyby podczas przesilenia aneksyjnego hr. Aehrenthal, podobnie jak to dzisiaj czyni jego zastępca, kłaniał się był uprzejmie na wszystkie strony, a nie zmobilizował półmilionowej armji, czyniąc równocześnie przygotowanie do zmobilizowania reszty, przesilenie to byłoby z pewnością zakończyło się czym innym, a nie tryumfem Austrii.

Dzisiaj położenie jest pod każdym względem trudniejsze i niebezpieczniejsze. Dzisiaj też chodzi nie o zmianę terminów prawno-państwowych, nie o ambicje puste lub obawy płonne, jak właściwie w aneksji Bośni chodziło, lecz o interesy rzeczywiste życiowe, o całą przyszłość monarchji, o to, czy ma ona zostać nadal państwem z otwartymi perspektywami rozwoju politycznego, go-

Sala Koncertowa Dzielna 18. WIELKI KONCERT

W Piątek d. 15 listopada 1912 r. o godz. 8 i pół wieczorem
ODBEDZIE SIĘ:

Znakomitego tenora
Warszawskiej Opery

Sala Koncertowa Dzielna 18. Ignacego Dygasa

Szczegóły w afiszaach.

i Primadenny Opery
w Turynie

Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej

Bilety nabywać można w magazynie instrumen-
tów muz. Friedberg i Koc Piotrkowska 90, tel. 17-68

spodarczego i kulturalnego, czy też przeistoczyć się w zbiorowisko narodów i narodków, które gryzą się wzajemnie bez wszelkich widoków — pszej przyszłości, bez nadziei, że skończy się wreszcie to wieczne ząbkowanie wielkiej idei historycznej monarchji naddunajskiej.

Jeżeli więc podczas aneksji Bośni umiała się Austrija zdobyć na akcenty tak silne, że zmusiły one do milczenia całą niemal bardzo wówczas rozgwarzoną Europę, jeżeli wówczas umiała położyć rękę na głowicy szabli z gestem, który nie pozwalał wątpić, że w danym razie szabla będzie z pochwy wyjęta — to dzisiejsze wywijanie gałązką oliwną na wschód, zachód i północ jest co najmniej niezrozumiałe.

Dlaczego w swoim czasie odstąpiono Sandżak? Ponieważ uwierzono w odrodzenie Turcji i chciano wywołać zdumienie w Europie gestem wielkoduszności, podobnie jak ongiś wywołano zdumienie gestem niewdzięczności. Dlaczego jednak teraz Sandżak nie zajęto z powrotem? Bo nie wierzą, że po Kirk-Kilisze przyjdzie Lüle Burgas, Czorlu i Czataldża.

Ciągle czekano, aż turcy pokażą, co umieją, aż rozbiją koalicję, bo wówczas kwestja Sandżaku, Albanji i innych „sfer interesów“, przestała by znowu na jakiś czas istnieć, Austrija zaś miałaby sposobność raz jeszcze zademonstrować swoją gorącą miłość dla wszelkiego pokoju.

Tymczasem oczekiwania zawiodły. — Turcja okazała się militarnie tak samo rozłożoną i zgnilą, jak politycznie. Koalicja zwyciężyła w sposób zupełnie niebывały.

Wobec tego z elastycznością, przy której chrzączą wszystkie stawy, zmieniano „orientację“ i kazano prasie wiedeńskiej dowodzić, że Austrija była właściwie zawsze przyjaciółką państw bałkańskich, przede wszystkim zaś Serbji.

Kiedy zaś Serbja tym dowodzeniom nie uwierzyła, zdziwiono się, zapominając, że przez czterdzieści lat pracowano usilnie z całą konsekwencją nad umocnieniem tej nieufności, że i dzisiaj jeszcze nad jedyną wielką stolicą południowo-słowiańską w Austrii unosi się piękna postać Cuwaja, która ma w głowach południowo-słowiańskich rozpraszać wszelkie złudzenia co do tego, czego mają oczekiwać od przyjaciółki Austrii.

Dzisiaj, po czterdziestu latach małostkowych szykan biednego wywozu serbskiego, mówi się o wspólności interesów ekonomicznych tak, jak gdyby w Serbji zapomniano o awanturach, jakie agrarjusze węgierscy wyprawiali z powodu każdej świni serbskiej, przez most zemliński przewożonej. Mówi się dzisiaj o przyjaźni i serdeczności, tak jak gdyby zbutwiały już fascykuly niedorzecznego procesu zagrzebskiego, jak gdyby znikła już pamięć skandalicznych „dokumentów“ Friedjunga.

Potrzeba najpierw zrobić porządek z aferzystami wielkomadziarskimi, potrzeba przez śmiałą reformę wyboreczą podciąć raz na zawsze korzenie drzew szowinizmu węgierskiego, które wyrastać chcą aż pod niebo, bo wtedy tylko narody południowo-słowiańskie zrozumiały i przekona-

ją się, że w Austrii mają one przeznaczenie inne, niż być przedmiotem eksperymentów „mocarstwowych“ rozmaitych „Janoszków“ z Szegedyna czy z Tarnopola...

Na razie w Wiedniu i w Budapeszcie muszą zrozumieć, że serbowie nie mogą wierzyć w przyjaźń austriacko-madziarską, że wobec wszelkich idących z tej strony zapewnień i przedłożeń muszą oni stać na stanowisku „Timeo Danaos et dona ferentes“...

Na tem stanowisku stoją serbowie od dawna. Dzisiaj zaś, kiedy król po pięćset latach wjeżdża po raz pierwszy do stolicy założyciela wielkiej Serbji cara Duszana, nie można się ludzi, aby to stanowisko dobrowolnie pragnęli zmienić.

Jeżeli w to wierzą w Wiedniu i w Budapeszcie, to ludzą się tak samo, jak ludzili się co do siły Turcji i słabości koalicji, jak ludzą się co do tego, że spółka madziarsko-niemiecka będzie mogła dalej komenderować większością słowiańską państwa, jak wreszcie ludzą się, że można wbić gwóźdź w ścianę, nie uderzwszy weń młotkiem...

Nadszedł czas, aby w Wiedniu zrozumiano, że 27 milionów słowian austriackich stanowi jedyny, właściwy czynnik, powołany do załatwienia trudnych zadań historycznych z innymi słowianami, że tylko słowianie, w myśl słowiańskich interesów, mogą z innymi słowianami porozumieć się i porozumieć. Nie umieli tego uczynić dotąd ani Niemcy, ani madziarzy. Tem mniej potrafią to dzisiaj, kiedy duch słowiański na Bałkanach wzniósł się tak wysoko i okrzyki tak bardzo.

Już Lueger powiedział, że madziarzy są tym najsilniejszym rygłem, który zamyka Austrii drogę na Bałkany. Dzisiaj nadeszła już ostatnia może w dziejach chwila, kiedy czas jeszcze na złamanie tego rygla, kiedy nie wytworzył się jeszcze i nie zahartował drugi znacznie mocniejszy rygiel — wielkoserbski.

Bez radykalnej zmiany polityki na południu monarchji, bez wytlumaczenia madziarom na ich „delikatny“ rozum, że słowianie nie są i nie mogą być podłożem dla wielkiej Hungarji, na nic nie zdadzą się komplementy, ani słówka słodkie, ani zapewnienia najczulsze. Będą one zawsze mniej przekonujące, niż zawieszenie konstytucji w kraju wielkim, historycznie lojalnym i całkowicie spokojnym.

Anglija i Niemcy.

Angielski marszałek polny, zwycięzca w Transwaalu, lord Roberts, wygłosił w Manchester mowę, w której ostro zwracał się przeciw państwu niemieckiemu i wskazywał na niebezpieczeństwo, grożące Anglii do Niemiec. Ta mowa odbiła się głośnym echem w całym kraju. Najsamprzód wywołała interpelację liberałów w izbie gmin, a następnie protest posłów liberalnych przeciw wywodom lorda Roberta. Wobec kroku liberałów wystosowało przeszło 100 unjonistycznych członków parlamentarnych list czwarty do lorda Roberta z gorącym uznaniem. Mowę jego jako czyn narodowy stawia. Bardzo nietaktownie postąpił w całej tej

sprawie poseł liberalny sir William Bylles, który zainterpelował ministra Lloyd George'a, jak wysoka jest pensja pozasłużbowa lorda Roberta i czy państwo ma prawo odebrać mu ją. Zamiast George'a odpowiedział minister wojny, że pensja ta wynosi 2,000 funtów szterlingów i że w niektórych wypadkach rząd ma prawo zawiesić wypłatę emerytury.

Ta odpowiedź bardzo oburzyła unionistów. „Daily Express“ nawołuje do plebiscytu, któryby obronił feldmarszałka przed takimi napaściami. Sprawa ta zapewne ujemnie wpłynie na narady anglo-niemieckie, prowadzone teraz w Londynie nad sposobami wyrównania różnic politycznych pomiędzy Anglią a Niemcami.

Zdaje się jednak, że unioniści angielscy, będący teraz w opozycji przeciw liberalnemu gabinetowi, uświadnie narobili hałasu z powodu mowy lorda Roberta, aby zwrócić uwagę opinii publicznej na te narady i przez to nie dopuścić do żadnych ustępstw, któreby liberalny gabinet zechciał poczynić Niemcom. Poszedł im na rękę lord Roberts, który jak wszyscy torysi jest przeciwnikiem gabinetu p. Asquitha.

Czwarta Duma.

Z liczby 442 członków Dumy państwowej wybrano 440.

Dwaj posłowie nie zostali jeszcze wybrani: w gub. irkuckiej i od wojsk kozackich amursko-assuryjskich.

Według urzędowicie zameldowanej przynależności do partji, wybrani posłowie dzielą się jak następuje:

Skrajna prawica	146
Prawica umiarkowana	17
Nacjonalisci	64
Październikowcy	80
Postępowcy	28
Kadeci	56
Trudowicy	5
Socjal-demokraci	7
Lewica	13
Socjalista polski	1
Polacy	14
Nacjonalisci litewscy	2
Frakcja muzułmańska	3
Bezpartyjni	4

W poprzedniej Dumie skład partyjny posłów przedstawiał się następująco:

Prawicowcy	51
Nacjonalisci	89
Prawi październikowcy	11
Październikowcy	124
Polacy	18
Postępowcy	39
Frakcja muzułmańska	9
Kadeci	52
Trudowicy	14
Socjal-demokraci	15
Bezpartyjni	18

Porównując skład III Dumy z obecną, widzimy olbrzymie powiększenie się prawicy, bo aż o 112 członków, zmniejszenie się liczby nacjonalistów (25) i październikowców (55).

Zmniejszyła się następnie grupa postępowców o 11, grupa pracy (trudowików) o 9, grupa muzułmańska o 6, grupa polaków o 4, bezpartyjnych o 14, powiększyli się zaś kadeci o 4, socjaliści o 6.

Czyli w układzie obecnym prawa strona Dumy liczy 307 członków, lewa zaś, czyli opozycyjna — 129, a w porównaniu z poprzednią Dumą mniej, nie licząc bezpartyjnych, o 18 posłów.

Opozycja zatem nie rozporządza w danej chwili ani całą jedną trzecią ogółu członków.

Podobno opozycja liczy na rozłam wśród październikowców. Taka dążność podobno ujawnia się wśród nich z powodu upadku Guczkowa i straty wielu mandatów. Według pogłosek lewe skrzydło październikowców skłania się ku postępowcom, prawie ku nacjonalistom. Ale taki

rozłam równałby się zniknięciu frakcji październikowców, czego spodziewać się napewno nie można.

Gdyby zaś lewica październikowa przeszła do opozycji, to wzmogłaby tę ostatnią o jakies najwyżej 20 głosów, czyli opozycja posiadałaby tyle, ile posiadała w poprzedniej Dumie.

Wynika z tego, że w czwartej Dumie opozycja będzie miała tak samo ciężką walkę, jak miała w trzeciej Dumie.

„Rossija“ i „Kijewlanin“ o uchwale Koła Polskiego.

Uchwala Koła Polskiego w Wiedniu, spowodowana wywłaszczeniem majątków polskich w Poznańskim, wywołała komentarze w urzędowych i półurzędowych organach prasy rosyjskiej.

„Nie po raz pierwszy — pisze „Rossija“ — polski odłam parlamentu austriackiego zwraca się z pogrózką, pod adresem hakatystów niemieckich. Pogróżki te, świadczące o związku, jaki istnieje pomiędzy przymerzem austro-pruskim, a kwestją polską w Prusach sprawiły w swoim czasie pewne wrażenie w kołach rządowych niemieckich. Ale minęły już te czasy, kiedy odłam polski w parlamencie austriackim zajmował stanowisko tak wyjątkowe w porównaniu do innych partji politycznych. Zaostrzenie stosunków polsko-rosyjskich, czyli, jak mówią austriacy, polsko-rusińskich, w Galicji, jak również jawna opieka, jakiej rząd austriacki udziela t. zw. „partji ukraińskiej“, przyczyniły się do osłabienia politycznego znaczenia Koła Polskiego.

Koło Polskie straciło przez to możność zajęcia stanowiska kierowniczego, nie tylko w parlamencie austriackim, ale również w sejmie galicyjskim. O warunkach, w jakich się obecnie znajduje Koło Polskie, dobrze są poinformowane sfery polityczne niemieckie, czem się tłumaczy słabe wrażenie, jakie wystąpienie Koła Polskiego w sprawie wywłaszczenia zrobiło w Berlinie“.

„Ale nie dość na tem. Prasa konserwatywna niemiecka podkreśla fakt, że klub polski w parlamencie austriackim roztrząsał na ostatnim posiedzeniu nie tylko sprawy polaków, znajdujących się pod zaborem pruskim, lecz również sprawy polaków z Królestwa Polskiego, czyli, że polacy austriaccy zamierzają podnieść kwestję polską, jako jedną i historycznie nierozdzielalną we wszystkich trzech zaborach“.

„Przekonani jesteśmy“ — pisze jedno z najbardziej wpływowych pism konserwatywnych niemieckich — „iż usiłowania polskich szowinistów i utopistów nie doprowadzą do rezultatów dla nich pożądaných. Rządy rosyjski i niemiecki są dostatecznie silne, ażeby bez obcej pomocy dać sobie radę z nowopowstającym ruchem polskim“.

„Co się zaś tyczy polaków austriackich i ich stosunku do kwestji polskiej w Niemczech, to należy stwierdzić, iż wystąpieniem swoim znacznie pogorszyli stanowisko rodaków swoich w Niemczech“.

Od siebie pisze „Rossija“ bardzo mało, chętnie się powołując na głosy prasy niemieckiej.

Natomiast w „Kijewlaninie“ znajdujemy bardzo charakterystyczny pogląd własny tego organu na uchwale Koła polskiego i związane z nią sprawy:

„Wprowadzenie w życie prawa niemieckiego o przymusowym wywłaszczeniu majątków polskich, wywarło ogromne wrażenie w sferach inteligencji polskiej, nie tylko w Poznańskim, ale i w Galicji. Zjawily się

nawet pogłoski, że młodzież polska ma zamiar urządzić powstanie przeciwko Rosji i Niemcom.

„Chociaż pogłoski te są wprost śmieszne, jednakże w telegramie, otrzymanym ze Lwowa, czytamy co następuje: „większa część prasy polskiej z konserwatywnego i narodowo demokratycznego obozu nie ufała prowokatorom, którzy chcieliby nakłonić polaków do zbrojnego powstania przeciw Rosji, gdyż wszelkie kroki lekkomyślne mogłyby mieć fatalne skutki dla sprawy polskiej“.

„Ten śmieszny niepokój prasy polskiej godny jest faktu, który go wywołał. Możemy zapewnić gazety lwowskie — mówi „Kijewlanin“ — iż ludność rosyjska, nawet zamieszkująca nad samą granicą austriacką ani trochę nie jest zaniepokojona bojem usposobieniem młodzieży polskiej, my zaś wątpimy stanowczo nawet o istnieniu takiego nastroju młodzieży.

Może szanownym redaktorom polskich gazet galicyjskich śniło się o tem, jak dzieciom śni się czasem „czerwony kapturek“.

Taka opinia „Kijewlanina“ nie podoba się zapewne pismakom z „Now. Wrem.“ obrabiają oni właśnie temat o „polskiem powstaniu“ na różne sposoby...

Wynagrodzenie kolejarzy.

Niektórzy pracownicy kolei nadwiślańskich, delegowani do Petersburga w sprawie projektowanego przez ministerjum podwyższenia płacy urzędnikom kolejowym, powrócili już do Warszawy.

Jak się okazuje, sprawę podwyżek płacy w biurach kolejowych, rozszerzono w ten sposób, że podwyżki otrzymają nietylko urzędnicy biurów (jak pierwotnie projektowano), lecz wogóle wszyscy pracownicy kolejowi, nie wyłączając linjowych, o ile zarabiają nie więcej niż 600 rb. rocznie.

Rozszerzając w ten sposób koło osób, otrzymać mających podwyżki, ministerjum komunikacji postanowiło obniżyć normy na mieszkanie i wysokość dodatków drożyznianych. Pierwotnie projektowano, aby pracownicy, pobierający obecnie 600 rb. rocznie, otrzymali dodatek na mieszkanie w sumie 210 rb. rocznie; obecnie postanowiono, że najwyższa norma dodatku mieszkaniowego nie może przewyższać 150 rb. rocznie. Dodatek drożyzniany przyznawany miał być wszystkim pracownikom, pobierającym do 540 rocznie, obecnie zamierzono dodatek ten przyznawać tylko tym pracownikom, którzy mają najwyżej 480 rb.

Wreszcie te wydziały, które

czepią utrzymanie nie z funduszków eksploatacyjnych, lecz z kredytów specjalnych, mają być — przy udzieleniu podwyżek — usunięte na plan dalszy.

Projekt prawa, traktujący o podwyżkach owych, opracowany ma być w ciągu pół roku i, jak przewidują kolejarze, w sierpniu złożony będzie Dumie.

Ubezpieczenie robotników.

Po uchwaleniu przez Izby prawodawcze nowego prawa o ubezpieczeniu robotników od chorób i nieszczęśliwych wypadków osobna komisja przy ministerjum handlu przystąpiła obecnie do rozważenia projektu ustawy o sądach ubezpieczeniowych, których potrzebę podkreśliła Dumá państwowa.

Projekt robotniczych sądów ubezpieczeniowych, opracowany w ministerjum, polega na wprowadzeniu do tych specjalnych sądów przedstawicieli fabrykantów i robotników pod przewodnictwem sędziego koronnego. Sąd niższej instancji składały się zatem z dwu fabrykantów, dwu robotników i jednego prezesa z urzędu. Lista sędziów ze strony robotników układana byłaby w drodze wyborów na zgromadzenia uczestników, należących do kas chorych, fabrykanci wybieraliby również z pomiędzy siebie pewną liczbę sędziów. Z tych list powoływano by po dwu sędziów z każdej strony na podobieństwo sędziów przysięgłych.

Co się tyczy ustanowienia dla sądów ubezpieczeniowych jakiegokolwiek wyższej instancji, to funkcje jej miałyby pełnić sądy pokoju, albo sądy okręgowe; ze względu jednak na skomplikowaną i powolną procedurę tych sądów istnieje zamiar utworzenia osobnych sądów wyższej instancji dla spraw ubezpieczeń robotniczych, wymagających wogóle szybszego rozważania. Komisja, rozważająca projekt sądów ubezpieczeniowych, składa się z przedstawicieli różnych ministerjów i ma ostatecznie ustalić zasady organizacji nowych sądów.

Ze świata.

□ **O sprowadzenie zwłok M. Konopnickiej.** Przy „czytelnicy dla kobiet“ w Krakowie zawiązał się komitet celem sprowadzenia zwłok s. p. Marji Konopnickiej i umieszczenia ich w grobach ludzi zasłużonych na Skałce.

Przewodniczący komitetu prof. uniwersytetu Grabowski.

stali oni daleko w tyle za robotnikami na Zachodzie, gdzie żaden nie pokaze się na ulicy zasmolony, w poplamionem i zatłuszczonem ubraniu, a często nawet i podartem, i dlatego tam robotnik i rzemieślnik na cały czas roboty wdziewa płócienną, lub skórzaną bluzę, często i takich fartuchów które zdejmują dopiero po umyciu się przed wyjściem z zajęcia.

Kto musi pracować fizycznie, z konieczności rzeczy narażony jest na posmolenie rąk, twarzy i ubrania, na zachłapanie go kwasami i tłuszczami, wydającymi nieraz wstrętny odór lub nawet wprost trujących. U nas wszystkie te brudy i wyziewy robotnik zanosi do własnego ogniska domowego, zakażając tam powietrze i przyczyniając się tym sposobem do pogorszenia i tak już nieświetnych warunków higienicznych, w których zmuszony jest żyć sam i cała jego rodzina.

Nasz robotnik umie tylko rozwodzić się szeroko nad swą biedą i upośledzeniem, szczególnie, gdy zasiądzie do kufla lub kieliszka, ale zapobiegać biedzie jakimś wysiłkiem, lub naruszeniem w czemkolwiek swych przyzwyczajeniach i narowów, do tego jest za leniwy, za słaby i za miast tego, by kosztem jednego kieliszka, lub kufla dziennie sprawić sobie bluzę, woli flozofować: „nie suknią zdoła człowieka...“ lub wyma-

□ **Nie „publiczność“, a „kolonista“.** Do „Berliner Tageblatt“ donoszą z Zachodnich Prus o znamienym fakcie: W Czersku podczas rozpraw sądu ławniczego, przewodniczący publiczności zwrócił uwagę na to, by się spokojnie zachowywała. Uczynił to słowy: „Publiczność ma się spokojnie zachować.“ Na to pewien obecny kolonista oświadczył, że nie jest publicznością, tylko pruskim kolonistą i sobie energicznie wyrażenie „publiczność“ wyprasza. Za wystąpienie to podobno go kara nie spotkała.

Z Cesarstwa.

△ **Ułaskawienie Bachurina.** Minister wojny, Suchomlinow, na Najwyższej audjencji w Spale złożył raport w sprawie szeregowca Bachurina, skazanego, jak wiadomo, przez moskiewski sąd wojenny na bezterminowe ciężkie roboty.

Bachurin zastał ułaskawiony.

△ **Masowe otrucie.** W instytucie sierocym im. cesarza Mikołaja I w Petersburgu, nagle zachorowały 53 wychowanki z wyraźnymi oznakami otrucia po spożyciu obiadu. Część z nich przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie przy odpowiednim leczeniu szybko powróciły do zdrowia.

Wypadek ten zwrócił uwagę na wikt, dawany w zakładzie, który nie zawsze był należycie zdrowym. Przeprowadzono domową rewizję i znaleziono, że otrucie spowodowały lody, dane po obiedzie.

△ **Samobójstwo agenta wydziału ochrony.** W Petersburgu, w hotelu, w pobliżu dworca finlandzkiego, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia agent wydziału ochrony m. Wyborga, Mellin.

Mellin przyjechał, jak pisał dzienniki rosyjskie, do Petersburga z ważnymi zleceniami poufnymi.

Z LITWY I RUSI.

× **Ograniczenia polaków.** Gubernator kijowski okólnikiem do zarządów miejskich i ziemskich wszystkich instytucji podwładnych, przypomina wyjaśnienie o niemianowaniu polaków oraz żonatyh z polkami na żadne urzędy. Jeżeli zaś jacy polacy jeszcze urzędują, to poleca zaraz donieść gubernatorowi ich nazwiska.

× **Sprawa Kulabki.** Do senatora Szulgina dla indagacji w sprawie Kulabki i innych wezwano pomiędzy innymi: prezydenta miasta H. Dżakowa, Bogrowa, ojca mordercy P. Stołypina i dwie służące Bogro-

wych. Tych ostatnich jednak oraz ojca mordercy nie znaleziono w Kijowie i niedoreczone awizacje zwrócono do kancelarji senatorskiej.

× **Rewizje.** Onegdaj urzędnicy „ochrony“ i policja dokonali rewizji w Kijowie, w lokalu polskiego Tow. gimnastycznego. O godz. 9 rano rewizji poddano lokal „Ogniwa“. Nie podejrzanego podczas obu rewizji nie wykryto.

Na szafy z książkami w obu lokalach nałożono pieczęcie.

× **Przewodnik po Litwie i Białej Rusi** zawiera wiadomości, dotyczące miast, osiad, miasteczek i wsi Litwy i Białej Rusi. Cena rb. 1, z przesyłką rb. 1 kop. 20.

× **15-letnia uczenica** mińskiego gimnazjum prywatnego usiłowała we wtorek otruć się amonjakiem. Do zamachu samobójczego popchnęło ją niepowodź w szkole. Desperatkę w stanie groźnym znaleziono na skwerze miejskim. Życie uratowano.

Wiadomości krajowe.

+ **Zgon weterana.** W Wieluniu w ostatnich dniach października zmarł Adolf Kantorowicz, żyd, weteran z roku 1863.

Zmarły po powrocie z Syberji obcował tylko z polakami i z tego powodu nie cieszył się sympatją swych współwyznawców. Dowodem tego był pogrzeb Kantorowicza, na który przybyło zaledwie kilku inteligentniejszych żydów.

W pogrzebie tym niezbyt licznie wzięli udział i polacy, lecz stało się to z tej przyczyny, iż o śmierci Kantorowicza dowiedziało się wypadkiem zaledwie kilka osób.

Zaznaczyć należy, iż na pół godziny przed śmiercią Kantorowicz opowiadał otoczeniu swemu o powstaniu i pobycie swym na Syberji.

+ **Bandytyzm.** Na ulicy Głównej w Sosnowcu przechodzącego robotnika z huty „Katarzyna“, który niósł odebrane z kasy swoje oszczędności w kwocie 120 rubli, napadło dwóch bandytów i zrabowało mu pieniądze.

Z półek księgarskich.

W ostatnich dniach na półkach księgarskich ukazały się następujące nowości:

Tadeusz Konczyński, „Zawrotne drogi“. Powieść współczesna. Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Spółka, str. 335. Cena rb. 1.60.

Marek Lech.

„Nie suknią zdoła człowieka, lecz człowiek suknię“.

Temat pogawędki towarzyskiej w Tow. „Przyszłość“ w Łodzi d. 10 listop. 1912 roku.

Przysłowie to, mające wyrobić w człowieku prostotę i godność osobistą a nie próżność, osłoniętą kosztowną lub tylko ładną odzieżą, lud nasz roboczy pojmuję i stosuje w praktyce na swój sposób, dzięki czemu widzimy naszych rzemieślników i robotników, powracających w południe lub wieczorem z fabryk i warsztatów tak „niezdobnie“ ubranych, iż wygląd ich sprawia wprost przykre wrażenie; wyglądają bowiem raczej na jakichś nędzarzy, wypuszczonych z przytułków lub więzienia aniżeli na ludzi pracujących i bądź co bądź zarabiających tyle, że mogliby powierzchowności swojej nadać pozór choć znośnie kulturalny.

Już to słusznie przyjęto za normę, że ilość mydła, spożebowanego w danem społeczeństwie, jest miarą jego rozwoju cywilizacyjnego: gdybyśmy zatem według tego mieli sądzić o naszych robotnikach, wypadłoby — niestety — przypuścić, że pozom-

wiać się, iż go nie stać na taki zbytek.

A jednak zwyczaj wdziewania bluzy podczas roboty pozwoliłby mu dużo zaoszczędzić na ubraniu, które przy pracy z natury rzeczy — musi ulegać nadzwyczaj przedktemu zniszczeniu, nie mówiąc już, iż przez taki zwyczaj robotnik nasz wdrowiłby się do porządku, czystości i przyzwoitości, a możeby nawet stracił przez to tę „naturalną przeszkodę“ do póścia po pracy do czytelnicy, teatru, na koncert lub odczyt, gdzieby korzystnie i zdrowiej przepędził czas, niż w knajpie i skierowałby swe myśli i życie na lepsze tory, przez co wzbudziłby dla siebie poszanowanie, jako dla kulturalnego człowieka.

Dla poparcia mych twierdzeń, przytoczę następujący obrazek.

W stanie Massachusetts Ameryki Północnej, istnieje miasto Waltham, będące głównym siedliskiem fabrykacji najdelikatniejszych zegarków, o najlepszej, najdoskonalszej konstrukcji. Jest to miasto liczące około 35 tysięcy mieszkańców, składających się w lwiej części z robotników, pośrednio lub bezpośrednio zatrudnionych w rzeczonym przemyśle.

Uderzająca subtelność postępowania i prowadzenia życia, właściwa tamtejszemu robotnikowi, zwróciła była w swoim czasie uwagę Pawła Dechanel'a, byłego prezydenta parla-

mentu francuskiego, który w celu studjowania stosunków robotniczych odwiedził między innymi i miasto Waltham.

Już sam wygląd miasta zachwycał go, zdradzał bowiem wysoką kulturę jego mieszkańców i pewien dość znaczny dobrobyt. Wielką ilość domów, budowanych na sposób will i otoczonych ogródkami, zamieszkują robotnicy w charakterze właścicieli.

Badacz francuski twierdzi, że tamtejsi robotnicy wychodzą z fabryki odziani tak schludnie i przyzwoicie, jak we Francji z kościoła. Jeszcze bardziej był zdumiony, gdy, odwiedziwszy pewnego robotnika w porze obiadowej, zastał go przy gustownie i suto zastawionym stole.

Po starannem obejrzeniu zarówno zastawy stołu, jak i całego mieszkania, musiał przyznać, że w jego ojczyźnie nawet bogaci lepiej nie żyją.

Gdy w końcu dowiedział się o jeszcze jednej anomalji tego miasta, a mianowicie, że nie posiada ono ani jednego zakładu z napojami alkoholowymi, zawołał: „Oto mam wyjaśnienie panującego tu dobrobytu, którego by pewnością nie było, gdyby djabełskiemu alkoholowi składano tak wielkie ofiary, jak się to, niestety, dzieje gdzieindziej“.

Dzieje kobiety, opuszczającej męża i dzieci, aby wejść na „zawrotne drogi“ pracy artystycznej, oto wątek nowej powieści Tadeusza Konczyńskiego. Autor z subtelną intuicją otwiera wszystkie załamania niepowседневnej bądź co bądź duszy swej bohaterki, rwącej się do lotów podniebnych, niezdołnej wszakże wznieść się na wyżyny i ginącej tragicznie w śmiałej walce z życiem. Pisana barwnie i potocznie, powieść Konczyńskiego korzystnie świadczy o rozwoju talentu autora „Srebrnych szczytów“ i „Śladem tęsknoty“.

Jan Lemański. „Zwierzyńnic“. Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa, Kraków, G. Gebethner i Spółka, 8-ka, str. 223. Cena rb. 1.50.

„Lemański“ — pisze Potocki w „Polskiej literaturze współczesnej“ — rzadkim u nas darem gry słów obdarzony, w niej właśnie znalazł wytworny, wymowny równoważnik gry śmiechności życiowych, że mógł nie wpadając w patos, ani zniżając się do kłótni, ująć artystycznie wątek sprawy. Utwory Lemańskiego przyniosły, stworzyły wprost w polskiej literaturze nieoczekiwaną świetność kalamburu... Te same zalety posiada i najnowszy zbiór utworów Lemańskiego, „Zwierzyńnic“, gdzie w długim szeregu postaci ze świata zwierzęcego, zobrazował poeta w subtelnych, przenikliwych aluzjach, różne wady i słabości ludzkie. Kunsztowne władanie formą pozwala autorowi na wysnuwanie śmiałych kalamburów, którymi też posługuje się z niezwykłą umiędnością.

Mały feljeton.

Telegramy.

Agencja bułgarska.

Adrianopol rozbiły w gruz bułgarskie kule,
Turek zmyka w popłochu, król Ferdynand w Stambule.
Minęło bezpowrotnie jarzma pięćset-
lecie
I krzyż miast półksiężycu świeci na meczecie.

Agencja stambulska.

Stan wojsk naszych wyborny; żołnierz [syty, śmiały,
Z właściwym sobie męstwem kryje [się za wały;
Chwilka jeszcze, dojrzeją nasze mądre [plany,
Bułgar do Sofji zemknie przez tur- [ków ścigany.

Agencja wiedeńska.

Donoszą, że dwie doby huczały ar- [maty,
Turcy, zda się, uciekli, lecz bułgar [ma straty.
Armja serbska i grecka też niby zwy- [cięska,
Krótko: to południowej słowiańszczy- [zny klęska.
Tersytes.

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na 10 z rzędu przedstawienie w tym sezonie dla prenumeratorów naszych, które odbędzie się w teatrze Popularnym

W środę 13 listopada

wybraliśmy piękną tragedję w 5 aktach Szekspira p. t.

Król Lir

p. Bolesławskim w roli tytułowej.

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

Jutro odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 i pół do 7 i pół wiecz.

Kronika.

— (r) **O stan sanitarny Łodzi.** Powstał projekt utworzenia w Łodzi oddziału piotrkwoskiego gub. urzędu lekarskiego. Urzeczywistnienie tego projektu wpłynie niezawodnie na podniesienie stanu sanitarnego w naszym mieście.

— (r) **Nowy dworzec.** Projekt budowy nowego dworca kolei fabryczno-łódzkiej znajduje się na najlepszej drodze. Plany i kosztorysy budowy zostały już opracowane. Pertraktacje z magistratem w sprawie odstąpienia kolei części zagajnika zbliżają się również ku końcowi. Wobec tego spodziewać się można, że budowa nowego dworca podjęta już będzie na wiosnę.

— (c) **Tow. E. G. T.** Zarząd Tow. akc. E. G. T. (Elektryczność, gaz i trakcja) które jak wiadomo zostało zatwierdzone przez ministerjum skarbu, jak się dowiadujemy, zamierza prosić ministerjum o pozwolenie na odroczenie terminu rozpoczęcia działalności Towarzystwa.

— (r) **Poczta w Chojnach.** Od 14 bm., otwarty będzie przy chojeńskim Tow. pożyczkowo-oszczędnościowym oddział poczty dla sprzedaży marek oraz przyjmowania listów zwyczajnych i poleconych. Wysyłanie poczty z Chojen do głównego oddziału poczty odbywać się będzie pomiędzy godz. 9 a 10 rano.

— (c) **Tow. właścicieli farbiarni i wykończalni.** Kilku członków zamkniętego przez władze Tow. właścicieli farbiarni i wykończalni zamierza zorganizować nowy związek właścicieli farbiarni i wykończalni, lecz już na innych zasadach.

— (c) **Z przemysłu.** W branży trykotaży w ostatnich czasach zapanało znaczne ożywienie, ponieważ otrzymano duże obstalunki na tego rodzaju towary. W innych branżach w dalszym ciągu panuje zastój.

— (z) **Osobiste.** Lekarz powiatu łódzkiego, dr. Wieliczko, delegowany został do składu komisji poborowej w Częstochowie; obowiązki jego włożono na lekarza miejskiego 2 cyrkulu m. Łodzi d-ra Cadarskiego.

— (r) **„Dzień Pogotowia“.** Komitet „Dnia Pogotowia“, uzyskawszy obecnie możność zamknięcia rachunków i ujawnienia ostatecznego rezultatu finansowego „Dnia“, zwołuje posiedzenie sprawozdawcze na czwartek dnia 14 bm., na godz. 9 wiecz., w lokalu Stow. techników, przy ul. Spacerowej № 21, i za naszym pośrednictwem najuprzejmie prosi członków, panie i panów, o łaskawe przybycie na posiedzenie powyższe.

— (r) **Przedstawienie dla młodzieży.** Komitet „Związku Młodzieżowego“ przy łódzkim oddziale Tow. opieki nad zwierzętami urządza we wtorek, t. j. 12 b. m. w teatrze „Odeon“ przedstawienie z objaśnieniami obrazów treści pouczającej.

Początek o godz. 4 po poł. Wejście dla młodzieży na parter 5 kop., na balkon 10 kop., dla dorosłych 20 kop.

— (c) **Echa katastrofy.** W tych dniach wręczono akty oskarżenia b. właścicielowi domu przy ulicy Widzewskiej nr. 40, Rubaszkinowi; budowniczemu Gorisobnowi, przedsiębiorcy budowlanemu Weintraubowi i majstrowi ciesielskiemu, Lemańskiemu. W domu przy ul. Widzewskiej nr. 40, jak wiadomo, przed kilkoma miesiącami, wydarzyła się katastrofa budowlana, przy której zginęło kilka osób. Akt oskarżenia zarzucą powyżej wymienionym niedbalstwo i nieprzestrzeżenie przepisów budowlanych, wskutek czego wydarzyła się katastrofa. Sprawa powyższa będzie rozpatrywana w lutym roku 1913.

— (x) **Echa kradzieży Rotberga.** Policja śledzą poszukuje poszkodowanych, którym w roku bieżącym skradziono w teatrach, na zabawach w ogrodach, tramwajach i na letniskach różne rzeczy. Poszkodowani powinni się zgłaszać do wydziału śledczego dla wskazania swych nazwisk, adresów, jak zaznaczenia co im skradziono, gdyż dziś w nocy aresztowano 32 osoby, którym zręcz-

ny złodziej Rotberg sprzedawał skradzione rzeczy.

— (e) **Ukarany restaurator.** Właściciel restauracji przy ul. Grabowej № 10, Karol Rychter skazany został administracyjnie za stawianie oporu policji na 100 rb. grzywny lub 1 m. aresztu.

Wypadki.

— (r) **Nieuczciwy współpracownik.** Właściciel firmy przemysłowej J. Krakowski przy ul. Południowej nr. 37, zawiadomił policję, że współpracownik jego S. R. zabrał z kasetki żelaznej z górą 1,000 rb. i zbiegł. Policja zajęła się odszukaniem nieuczciwego współpracownika.

— (o) **Nie udało się...** Niektórzy fabrykanci i obywatele naszego miasta otrzymali w tych dniach przez pocztę listy anonimowe, w których nieznany autor, grożąc im wpłataniem do głosnej w swoim czasie afery Milerowskiej, żąda za milczenie złożenia na głównej poczcie „poste restante“ 200 rub. pod adresem: „A.M. № 1—200“.

Zawiadomiony o tem wydział śledczy delegował wczoraj na główną pocztę o godzinie 9 i pół rano agenta.

Śledząc odbierających listy agent ten zauważył, iż do oddziału tego podeszła jakaś dama, która zażądała wydania jej listów z wyżej wymienionym adresem.

Odebrawszy 3 listy, dama ta skierowała się do wyjścia i poszła ulicą Widzewską do parku Mikołajewskiego, gdzie zaczęła się przechadzać po jednej z bocznych alei.

Po kilkunastu minutach podszedł do niej jakiś młody człowiek, który zamieniwszy z „dama“ kilka słów, razem z nią skierował się ku wyjściu do ulicy Mikołajewskiej, gdzie czekała już dorożka.

Gdy parka zamierzała wsiąść do dorożki podszedł do nich agent i oboje aresztował.

W wydziale śledczym „dama“ nazwała się Kazimierą Cholewińską, lat 24, była artystką kabaretową, a towarzyszy — Augustem Domke, lat 30. Cholewińska na dochodzeniu policyjnym zeznała, że z Domke poznała się w jednym z kabaretów warszawskich i za jego namową porzuciła swój zawód.

D., były wojażer, od pewnego czasu pozostawał bez zajęcia i drogą wymuszania zamierzał zarobić na swoje i kochanki utrzymanie.

Nowy proceder nie powiódł się jednak i niefortunny terrorysta znalazł bezpłatne utrzymanie ...w więzieniu.

— (o) **Złodzieje w pułapce.** Z mieszkania Józefa Piekarka, zamieszkałego przy ul. Konstancynowskiej nr. 90, skradziono w piątek różne rzeczy na sumę około 100 rb.

Zawiadomiony o tem wydział śledczy wszczął dochodzenie, którem ustalono, że dzień przed kradzieżą do kilku mieszkań w tym domu zaglądała jakaś kobieta, zamawiając się o cośkolwiek. Widocznie wybór jej padł na mieszkanie Piekarka, gdyż na drugi dzień popełnioną tam została wyżej wspomniana kradzież.

Kilku mieszkańcom domu przedstawiono album przestępców, w którym poznali Helenę Stach, lat 26, jako tę która wchodziła do mieszkań. Stach została wczoraj aresztowana w domu nr. 48 przy ul. Pasaż Szulca. Idąc po nitce do kłębka agencji aresztowali na Chojnach jej kochanka, pozbawionego praw Rudolfa Millera, lat 28.

Dla dalszego dochodzenia osadzono oboje w areszcie przy wydziale śledczym.

— (o) **Bójka—na ulicy.** Majster fabryki Karola Benicha, Ryszard Arnd, powracając w niedzielę około godz. 3 rano do domu, zauważył na ul. Andrzeja kilku młodych ludzi, którzy wszczęli między sobą kłótnię, a następnie bójkę.

Wezwał wobec tego walczących aby się rozeszli i kiedy go nie usłuchali wystrzelił z brauninga trzy razy w powietrze.

Na odgłos strzałów przybiegli stójkowi posterunkowi, przy pomocy których dwóch walczących odprowadzono do cyrkułu.

Są to Wojciech Olesik i Gustaw Hant. Obu uwolniono po spisaniu odpowiedniego protokołu.

— (p) **Pobicia.** Przy ul. Głowackiej nr. 13, towarzysze zabawy pobili Antoniego Skończyńskiego, roznościela piasku, lat 25. S. odniósł kilka ran ciętych i tłuczonych. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Poznańskich.

— Na rogu Drewnowskiej i Zgierskiej w bójce ulicznej poraniono nożem mularza Ludwika Łaszewskiego, lat 22.

— Przy ul. Średniej nr. 140, poraniono ostrym narzędziem robotnika Adolfa Kujawę, lat 19.

— Przy ul. Dębowej nr. 10, napađnięto na idących małżonków Adama i Franciszkę Twardowskich i zadano im kilka ran nożem.

— (p) **Apopleksja.** Na ulicy Dzielnej № 11 zawezwano Pogotowie, gdzie jakiś nieznaną człowiek, lat około 40, dostał ataku apoplektycznego. Lekarz Pogotowia odwiózł go do szpitala Poznańskich, gdzie nieznanomy zmarł w krótkim czasie.

— (p) **Przejechania.** Przy ul. Zgierskiej № 11, tramwaj najechał na robotnika, Jana Andrzejewskiego, lat 68.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził, oprócz ogólnego potłuczenia ciała, wstrząśnienie mózgu. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala Poznańskich.

Zamiejscowa.

— (o) **Kronika myśliwska.** W listopadzie wolno polować na: dziki, łosie (byki), jelenie (byki), sarny (rogacze), zające, guszcze, ciętrze wie, jarzabki, kuropatwy, drobie i wszelkie przelotne. Do 14 na łanie i kozy.

— (z) **Rzeźnia miejska w Zgierzu** oddana została w trzyletnią dzierżawę mieszkańcowi Pabjanic, Perecowi Zilbersteinowi. Płaca dzierżawna wynosi 5369 rub. rocznie.

— (k) **Sprawa fabrykantów pabjanickich.** Prokurator warszawskiej izby sądowej zażądał w tych dniach od władz policyjnych w Pabjanicach dostarczenia ścisłych danych o nazwiskach właścicieli fabryk w Pabjanicach, oskarżonych o zamocyszczenie rzeki Dobrzyńki ściekami fabryk. Żądanie to spowodowane zostało tem, że akt oskarżenia zawiera w sobie nazwiska fabrykantów którzy już pomierali, lub sprzedali swe fabryki.

Fabrykanci pabjanicki mają zamiar zbudowania dla ścieków fabrycznych oddzielnego kanału; koszty budowy wyniosą przeszło 60,000 rb

— **Towarzystwo pożyczko-oszczędnościowe w okolicy.** Przy kółku rolniczym w Łęczycy organizuje się Towarzystwo pożyczko-oszczędnościowe, rolników.

Działalność Towarzystwa ma obejmować porafę łęczycy, oraz szereg wiosek okolicznych.

Na członków udziałowców zapisało się dotychczas 30 rolników.

Należy też nadmienić, że kółko rolnicze łęczyckie, założone przed miesiącami, rozwija się bardzo pomysłnie.

— (b) **Echa sprawy Macocha.** W sali piotrkwoskiego sądu okręgowego czynią już przygotowania do sprawy Macocha, która ma być rozważana w przyszły wtorek t. j. 19 b. m. W tych dniach przed piotrkwoskiego sądu okręgowego Wołków, względem sprawy Macocha wyjechał do Warszawy poradzić się, czy ma publiczność być wpuszczaną z biletami lub też nie.

Dotychczas biletów wejścia na salę sądową nie wydawano

Do kompletu sędziów I departamentu warszawskiej Izby sądowej, która będzie na kadencji w Piotrkowie rozważać powyższą sprawę, powołany został sędzia II wydziału karnego piotrkw. sądu okręgowego p. Wiodrow.

Oskarżać będzie prokurator warszawskiej izby sądowej p. Giedrzycki, który oskarżał w I instancji.

Ksiądz Bazylio Olesiński, skazanego na 3 lata rot aresztanckich który znajduje się za kaucją na stopie wolnej, prócz adw. przys. Chądzyńskiego, bronić będzie adw. przys. Czerwiński z Warszawy.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Z kancelarji teatru komunikują nam:

Dziś, Gra serc — po cenach znizowanych.

— Jutro, we wtorek „Dobrze skrojony frak“.

We środę — „Cyganerja Warszawska“.

— We czwartek, arcyciekawa premjera, która będzie dramat Amelji Hertzównej p. t. „Siostra“.

Pełne próby odbywają się pod reżyserją p. J. Orlińskiego i jego spółdziela autorki, która umyślnie przybyła do Łodzi dla udzielenia tystem wskazówek.

Dr. Amelja Hertzówna jest autorką „Pastorale“ (drukow. w „Chimere“ 1907) „Zburzenia Tyru“, oraz odznaczonego na konkursie Warszaw. Rządow. Teatrów dramatu „Wielki król“.

Ukończyła wydział filozoficzny z dyplomem doktora na uniwersytecie berlińskim, następnie studjowała starożytność, wschodnie języki w Lipsku, Paryżu i Berlinie.

Zamówienia na czwartkową premiere bardzo licznie napływają do kasy teatru.

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam:

Jutro, we wtorek, arcydzieło A. Mickiewicza „Dziady“ w 4 częściach. W środę i czwartek, „Król Lir“, Szekspira.

Najbliższymi nowościami teatru Popularnego będą trzy głośne sztuki z repertuaru scen stołecznych, a mianowicie: „Lilje“, Morstina, wystawione obecnie w Krakowie i we Lwowie z olbrzymim powodzeniem, a które prasa stawia obok takiego arcydzieła literatury polskiej jak „Bolesław Śmiały“ Wyspiańskiego; w najbliższym numerze „Kurjera“ pomieszczone będą wyjątki z tej precudnej tragedji, której akcja rozgrywa się w 12 wieku.

Dwie następne nowości, to komedja wyborna, głośnego pisarza L. Tołstoja, „Dzieci ekscelencji“, oraz najnowsza sztuka St. Kozłowskiego „Jeniec Napoleona“, która za dwa tygodnie wejdzie na repertuar warszawskich teatrów rząd.

Powysze sztuki dyrekcja teatru Popularnego nabyła na wyłączną własność.

Z teatru.

Teatr Polski.

Dobrze skrojony frak. Krotchwila w 4 akt. G. Dregely'ego.

Sredniowieczna zasada głosi: ex nihilo nihil. Twórcza atoli fantazja umie zadać kłam tej maksymie. Jeden rys humorystyczny charakteru człowieka daje urodzonemu krotchwiliście temat do rozwinięcia fabuły, rozpiętej na krosnach umiejętności powiązanych komicznych sytuacji finezyjnie skonstruowanego dialogu.

Takim mistrzem krotchwilistą, krzeszącym ex nihilo fantazyjnymi pomysłami iskry humoru — jest G. Dregely, autor sobotniej premjery. — Fabuła utworu przypominająca w założeniu „Rewizora“ — jest następująca:

Czeladnik krawiecki Melcer (p. Rodmund) przychodzi do przekonania, że przyszła jego karjera zależy i dobrze skrojonego fraka. — Pociąga go świat salonów, szyk pań, wytworność życia bogaczy. Korzysta z obojętności i pod przybranem imieniem wchodzi na bal snobaja — balona Reinora (p. Leśniewski), gdzie miałością i bezczelnością zdobywa rzychłość ministra (p. Łuczak), brona i jego nadobnej córy Emmy (p. Sylwa). Melcer korzysta z nędzy doktora filozofji, niedołągi życiowego — dra Semberga, robi go swoim sekretarzem i ogłasza się za autora „Siata“, pisanego przez filozofa. —

Idąc po szczeblach blagi i kłamstwa — Melcer osiąga tękę posła i ministra.

Ale z jasnego nieba karjery spada grom! Filozof przekonany, że żona jego Irena (p. Leśniewska) kocha się w pośle, zdradza tajemnice fraka, dzieła i przeszłości czeladnika.

Atoli przyjaciele ministra, in spe otrzymania tek poselskich i koncesji, zażegnują skandal i... oczywiście Num — Sylma wkłada Pompiljuszowi — Rodmundowi... na szyję obrozę małżeńską. (Oczywiście na scenie... w akcie czwartym p. kr.).

Jakież da się z tych banialuk, budzących śmiech widzów — wyprowadzić kanon estetyczny lub sens moralny?

Moral: są ludzie szczęścia co umieją wyzyskać głupotę pyszałków-burżujów i dojsć do niezastużonych wawrzynów; są autorzy, których myśla i pracą tuczą się wydawcy (p. Topolski), i sprytni karjerowicze; są posłowie zdobywający mandaty przy pomocy przyjaciół! Są sytuacje w życiu politykomanów i polityków, pozornie poważne, a tak w sobie komiczne, że trzeba umieć widzieć ten komizm, utkany ręką zręczną technika scenicznego w formie lekkiej szarży.

Tę lekką finezję i szarżę zasadniczą utworu artysty p. Bednarczyka zrozumieli i oddali starannie.

Akt pierwszy odegrano jednak w tempo powolnem; dopiero następne akty toczyły się w odpowiednim tempie i zespół artystów przejął się mizmem sytuacji z ręcznie ułożonego dialogu. Na czoło wykonawców wysunęli się p. p. Leśniewski, Rodmund, Łuczak i Wirski.

Role pań — jako epizodyczne i, rzec można — trzeciorzędne nie dały im pola do wybitniejszego zaznaczenia właściwości ich talentów.

Zresztą — jestem w teatrze łódzkim po raz trzeci i na zasadzie podrzędnych ról w humoresce scenicznego, — nie mam odwagi do wydania sądu.

P. Leśniewski dał przepyszną sylwetkę parwenjusza bankiera. Zarzuciłbym tylko przesadną karykaturę żydowskiego nosa z... „Muchy“. Epizodyczna rola ministra dała jednemu p. Łuczakowi możność wykazania swej zdolności stworzenia typu. (Mimowoli przypomniał mi swą reakcję w „Cyganerji“).

P. Rodmund, aczkolwiek zdobył się na kilka szczerych humorystycznych akcentów, był wogóle nieco sztywny.

Reżyserja musi jeszcze popracować nad tym zdolnym, ale zimnym artystą.

Rola prezesa auto-klubu dała możność p. Wirskiemu do wykazania umiaru w szarży typu głupiego pyszałka, marzącego o społecznem stanowisku.

Role innych wykonawców nie przekroczyły ram przeciętnej poprawności.

Wystawa była bez zarzutu — a reżyserja mise en scene większych zespołów znacznie staranniejsza, niż scen o 2—3 partnerach.

A.W.M.

Teatr Popularny.

„Pani Majstrowa z Łodzi“, wodewil w 4 aktach zlokalizowany przez Edwarda Błotnickiego.

Szumnie zapowiadany przez kancelarję teatru Popularnego wodewil p. t. „Pani Majstrowa z Łodzi“, który według tychże zapowiedzi miał przez kilka wieczorów z rządu zapelniać widownię, okazał się starym wodewilem p. t. „Pani Majstrowa z Podwala“, grywanym z powodzeniem przed... 40 laty, a lokalizacja jego polegała na przemianowaniu w kilku miejscach Warszawy na Łódź i ul. Nowy Swiat na ul. Piotrkowską.

Bezsprzecznie teatr Popularny powinien od czasu do czasu wystawiać tego rodzaju utwory i w braku nowych może posilkować się wznowieniami, lecz należy wybierać krytycznie, z pominięciem utworów naiwnych, w rodzaju „Pani Majstrowej“, bo życie biegnie naprzód i to co wzruszało lub śmieszyło przed pół

wiekim, nie może dzisiaj zająć lub bawić nawet... galerji.

Wogóle repertuar teatru Popularnego w sezonie bieżącym nie jest ułożony planowo, lecz sprawia wrażenie, jak gdyby dyrekcja była nieprzygotowana do prowadzenia teatru i łapała co jej wpadnie pod rękę, by tylko lukę zapelniać i dobić jako tako do końca sezonu. A szkoda, gdyż teatr Popularny okazał się potrzebny i zdobył już sobie rację bytu w Łodzi, to też przykro obecnie patrzeć jak z tygodnia na tydzień traci u publiczności kredyt.

Wykonanie sobotniej „premjerj“ pozostawiało wiele do życzenia wskutek obsadzenia roli tytułowej przez artystkę mało rutynowaną, to też nie pomogły wysiłki pp. Kulakowskiego, Orlika, Micińskiego i Orłowskiego. „Pani Majstrowa“ po niefortunnym dwudniowym pobycie w teatrze Popularnym, winna czempredzej spocząć w pyłe zapomnienia.

St. K.

Katastrofa kolejowa.

W sobotę wieczorem na st. Pruszków zdarzyła się katastrofa kolejowa. — Oto pociąg osobowy, dążący od Granicy ku Warszawie, który w Warszawie miał być o godz. 9 m. 55 wiecz. — na samej stacji Prusz-

ków wpadł na stojące na linii wagonny towarowe i rozbił je doszczętnie. Wagony te stanowiły przedtem całość z pociągiem towarowym, który stał na st. Pruszków i na chwile przed wejściem na dworzec pociągu osobowego miał być usunięty na linię zapasową. Istotnie pociąg poszedł, a 10 wagonów ładownych zostało na głównym torze, po którym szedł właśnie pociąg osobowy.

Maszynista tego pociągu nie zauważył stojących na linii wagonów i wpadł na nie całą parą.

Zderzenie było w skutkach fatalne: wszystkie wagony towarowe zostały rozbite na drobne drzazgi, a znajdująca się na tych wagonach służba odrzucona na bok wraz z odłamkami wagonów.

W pociągu osobowym po za pewnym przestrachem, nikt zresztą szwanku nie odniósł.

Natomiast znajdujący się na wagonach towarowych:

Józef Krawczyk, konduktor bagażowy i

Wojciech Siemiński, smarownik — odnieśli poważne obrażenia wewnętrzne i zewnętrzne.

Katastrofę spowodowały zbyt słabe pętle, łączące wagony, z których jedna nie wytrzymała ciężaru i pękła. Doraźnym ratunkiem poszwan-kowanych zajęła się stacyjna służba zdrowia; następnie umieszczono ich w wagonie i przewieziono do Warszawy.

Wojna na Bałkanach.

Telegramy Ag. Pet.

Kroki pokojowe.

KONSTANTYNOPOL, 10, (11). — W kołach zbliżonych do Porty zapewniają, że rząd zdradza skłonność do rozpoczęcia bezpośrednich rokowań z związkowymi państwami bałkańskimi.

Sobór św. Zofji.

ATENY, (10, (11). Gazety donoszą, że muzulmanie w Konstantynopolu zamierzają zburzyć sobór św. Zofji z chwilą wkroczenia chrześcijan do miasta. Gazety zalecają mocarstwu przeciwdziałać temu zamiarowi.

Jak kapitulowały Saloniki?

ATENY, 10 listopada. Szczegóły zdobycia Salonik w d. 8 b. m. Przez cały dzień i noc armja przechodziła przez most Aksios. W nocy 7 listopada konsulowie: angielski, francuski, niemiecki i austriacki, komendant Salonik i przedstawiciel Taksin-baszy, przybyli do głównej kwatery i zaproponowali kapitulację miasta i armji na warunkach, że armja pozostanie neutralną do końca wojny, lecz zachowa broń.

Propozycja ta była odrzucona. Zażądano złożenia broni, która będzie zwrócona dopiero po ukończeniu wojny. Termin odpowiedzi wyznaczono na g. 6 rano.

O g. 5 rano komendant zrobił kontr-propozycję o wydanie broni, z wyjątkiem 5,000 karabinów, potrzebnych dla ćwiczenia rekrutów.

Po upływie wyznaczonego terminu wojska otrzymały rozkaz szycowania się do ataku. O g. 4 po poł. grecy natarli na nieprzyjaciela. Taksin-basza zawiadomił o przyjęciu warunków kapitulacji.

Wojska zatrzymano. Delegowano 2 oficerów dla odebrania broni.

Spiski wojskowe.

SOFJA, 11 (11)—W wojskach pod Czataldżą wykryto kilka spisków. Dwa pułki redyłów, tylko co przysłane do Anatolji odmówiły wystąpienia do boju, jeżeli jednocześnie nie otrzymają pociągu z żywnością.

Telegramy własne.

Pułki pod Adrjanopolem.

BIAŁOGRÓD, 10, (11). — (W.A.T.) Pod Adrjanopol przybyła armja serbska pod gen. Stepanowiczem.

Nad granicą rumuńską.

BUKARESZT, 10, (11) — (W.A.T.) 2 pułki piechoty serbskiej przesunie-

te zostały do Filistrji nad granicę rumuńską.

kojowego od Rosji, Anglii, Francji i Włoch i wyraził na nie swą zgodę.

Bułgarja stara się przyspieszyć wojnę, aby natychmiast po zajęciu Konstantynopola poprowadzić wojska na leże zimowe.

Zamiary bułgarów.

SOFJA, 10 listopada. (W. A. T.) **Bułgarzy zamierzają** zaatakować linię turecką pod Czataldżą w ten sposób, aby po zadaniu klęski, ścigać nieprzyjaciela i razem z wojskami tureckimi wejść do Konstantynopola. **Manewr ten ma na celu przeszkodzenie rzezi chrześcijan w Konstantynopolu.**

Austrja wobec wojny.

BERLIN, 10 listopada. (W.A.T.) W berlińskich kołach dyplomatycznych zapewniają, że Austrja, aby nie dopuścić do zajęcia Albanji i portów adriatyckich przez Serbję, zdecydowana jest rozpocząć wojnę.

Zajęcie Carela.

SOFJA, 10 listopada. (W.A.T.) — Wojska bułgarskie dotarły do Carela. Załoga Carela oddała się do niewoli.

Wezwanie do świętej wojny.

KONSTANTYNOPOL, 11, (11) — (W.A.T.) Z rozkazu Szeik-ul-islama **wezwanie do świętej wojny** drukowane jest we wszystkich piśmiech.

Zabezpieczenie chrześcijan przed pogromem.

KONSTANTYNOPOL, 11, (11) — (W.A.T.) Komendanci okrętów wojennych, stojących w porcie tutejszym postanowili wysadzić załogi na ląd celem uspokojenia chrześcijan i zabezpieczenia dzielnic europejskich przed rzezią.

Serbja nad Adrjatykiem.

BIAŁOGRÓD 10 listopada. (W.A.T.) Według najświeższych wiadomości, wojska serbskie dotarły już do wybrzeża Adrjatyku. Pod Alezio serbowie połączyli się z Czarnogórcami.

Pośrednictwo.

SOFJA, 10 listopada. (W.A.T.) — Wczoraj rano rząd bułgarski otrzymał noty w sprawie pośrednictwa po-

S. † P.

JÓZEF WOŹNICKI

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 9 listopada 1912 r. przeżywszy lat 63.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Zielonej № 48, na Stary Cmentarz Katolicki odbędzie się we wtorek d. 12 listopada o godz. 4 po południu. Nabożeństwo żałobne w kościele Św. Krzyża tegoż dnia o g. 9 i pół rano, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona Rodzina.

Królewski wjazd do Salonik.

ATENY, 10 listopada. (W. A. T.) Grecki następca tronu ks. Konstanty zamieszkał w Salonikach w domu sierot. Dziś przed południem odbył się uroczysty wjazd króla greckiego do miasta. Króla przyjmował Metropolita. Stojące w zatoce greckiej okręty państw europejskich wywiesiły flagi i dały salwy powitalne z armat.

SALONIKI, 10 listopada. (W. A. T.) Flota grecka jest w drodze do Salonik.

Położenie beznadziejne.

KONSTANTYNOPOL, 10 listopada. (W. A. T.) Położenie Turków na linii Czataldża jest beznadziejne. O obronie niema mowy.

Machmud pasza Wielkim Wezyrem.

KONSTANTYNOPOL, 10 listopada. (W. A. T.) Jako następcę Wielkiego Wezyra wymieniają — Machmuda-paszę.

Zwycięstwa Bułgarów.

SOPJA, 11 listopada. (W. A. T.) — W noc z 7 na 8 b. m. Bułgarzy zdobyli pod Adrianopolem dwa nowe forty. II Brygada piechoty poszła do ataku pomimo silnego ognia artylerii tureckiej, która czyniła olbrzymie spustoszenia w szeregach bułgarskich. Jeden ze zdobytych fortów panuje nad całym miastem, tak, że jest ono faktycznie już w rękach Bułgarów.

Zamiary Rosji.

SOPJA, (W. A. T.), 10 listopada. Tutejszy korespondent „Frankf. Ztg.“ dowiada się, że Rosja zamierza obsadzić nie tylko Konstantynopol, lecz także przesunąć się do M. Azji, czemu sprzeciwia się Anglia.

Ultimatum.

PARYŻ, (W. A. T.), 10 listopada. Wiadomość jakoby Rosja wręczyła Austrii ultimatum okazała się przedwczesna. Wprawdzie położenie jest poważne, nawet groźne, nie należy jednak tracić nadziei, że wojny uda się uniknąć.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet.)

Komunikat urzędowy.

SPAŁA, 10 listopada. — (Urzędowo). Telegram ministra Dworu Cesarskiego: „W niedzielę d. 10 listopada w cerkwi polowej w Spale w Najwyższej obecności odprawione zostało nabożeństwo. Na nabożeństwie obecni byli: Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz, minister Dworu Cesarskiego, osoby święte i osoby urzędujące, zamieszkałe w Spale, a również warszawski generał-gubernator generał-adjutant Skalon, pomocnik jego generał-lejtnant Uthof, gubernatorowie piotrkowski i radomski szambelanowie Jaczewski i Zasiadko, nadmorski wice-gubernator Łódzowski, dowódca oddzielnej gwardyjskiej brygady kawalerji święty generał-major Roop, dowódca lejbgwardji wołyńskiego pułku piechoty generał-major Turbin, dowódcy i oficerowie lejbgwardji pułku ułanów Jego Cesarzkiej Mości i grodzieńskiego pułku huzarów, połączonego bataljonu trzeciej gwardyjskiej dywizji pieszej, 3

uralskiego pułku kozaków, kubańskiego dywizjonu kozackiego i 6 i 14 pułków kozaków dońskich.

Po skończonym nabożeństwie, w pałacu odbyło się śniadanie, na które zostali zaproszeni wszyscy, będący na nabożeństwie. Podczas śniadania przegrywał chór trębaczy lejbgwardji grodzieńskiego pułku huzarów“.

Biuletyn.

PETERSBURG, 10 listopada. (Urzędowo). — Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarzkiej Wysokości Cesarzowicy Następcy Tronu z dnia 10 listopada: „Godz. 7 wieczór. Dobrze usposobienie Jego Cesarzkiej Wysokości Cesarzowicy Następcy Tronu nie opuszcza. Opuchlina w dalszym ciągu się zmniejsza bardzo powolnie.

Ciepłota podczas ubiegłej doby wynosiła: z rana 36,8 i 36,6, wieczorem — 36,9 i 37,3; puls z rana — 108 i 112, wieczorem — 104 i 120. Podpisali: lejbgwardja Rauchfus, lejbgwardja Ew. Botkin, honorowy lejbgwardja S. Ostrogorski“.

Turcja i Persja.

TEBRYZ, 10. (11). Perskie władze wojskowe otrzymały z Teheranu polecenie przyjęcia w ciągu dwóch tygodni od Turków ewakuowanych perskich dzielnic.

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzk“.

Wiece w sprawie wywłaszczenia.

POZNAN, 10 listopada (W. A. T.) W Prusach Zachodnich odbył się dziś walny wiec w sprawie wywłaszczenia przy licznych udziałach Polaków z Prus Zachodnich i innych dzielnic polskich.

Na wiecu zapadły zasadnicze uchwały.

Konny oddział sokołów.

KRAKÓW, 11 (11). Odbyło się tu wczoraj uroczyste otwarcie konnego oddziału Sokoła i jednocześnie ujeżdżalni Sokoła.

Zamknięcie stowarzyszenia.

METZ, 10 listopada (W. A. T.) — Policja zamknęła tutejsze Tow. Spiewacze francuskie „Union Lorain'za“ za to, że brało zawsze udział w uroczystościach francuskich, a od niemieckich się usunęło.

Proces Kostiewicza.

BERLIN, 10 listopada (W. A. T.) W czwartek odbędą się tu tajne rozprawy w procesie Kostiewicza, oficera rosyjskiego, oskarżonego o szpiegostwo.

Pożar w Koszarach.

MAGDEBURG, 10. (11), (W. A. T.) W koszarach 66 pułku piechoty wybuchnął dziś g r o ź n y pożar. Spłonął doszczętnie skład mundurów.

Z ostatniej chwili.**Katastrofa w fabryce.**

Dziś, o g. 10 i pół rano zdarzyła się katastrofa w fabryce mebli Łaznowskiego przy ulicy Ogrodowej nr. 34 w Pabjanicach.

Podczas próbnego puszczenia w ruch nowoprowadzonych z zagranicy maszyn nastąpiła eksplozja.

Odkamkami żelaza, rzuconymi siłą wybuchu we wszystkie strony, zabity został na miejscu syn właścicie-

la fabryki Jankiel Łaznowski, lat 25, a ciężko ranni ślusarz Pawlak i robotnik — Kenig.

Rannych odwieziono do szpitala. (c)

Ze sportu.**Konkurs walki atletów w teatrze „Uranja“.**

W sobotę walczyły cztery pary: W walce decydującej — szwajcarska na pasy — Korsz zwyciężył Szewiakowa w ciągu dwóch minut.

W walce decydującej z Gastmanem zwyciężył Słucki w ciągu 13 m. (tour de tete).

W trzeciej parze walczyli champion ameryk. Josefson z Mugurem.

Zwycięstwo w tej wolnej walce amerykańskiej „catsch-as-catchcau“ odniósł po 11 m. Josefson.

Obroną od odwrotnego pasa zwyciężył w walce decydującej z Ujbo-Sołowiem, po 24 min.

Wczoraj, w walce szwajcarskiej na pasy Korsz zwyciężył Castellaro w ciągu 4 min.

W drugiej parze: Sołowiew — Gastman; zwyciężył Sołowiew po 7 m. — przerzut przez plecy z parteru.

W trzeciej — Ujbo — Pierrard de Colosse zwyciężył pierwszy po 24 m. (tour de tete).

Weber zwyciężył Szewiakowa po 14 m. (bras roule).

Słucki odniósł zwycięstwo nad Mańko po 6 m. (rulada).

Walną klasyczną Weber — Mugur przerwano po 17 m. z powodu przypadkowego okaleczenia Mugura.

Ulrich zwyc. Ujbo po 20 m.

W walce wolnej z Szawiakowem zwyciężył Josefson po 3 m.

Asekuracja żywego inwentarza.

Epizootje, zjawiska bynajmniej nie sporadyczne, pochłaniające rokrocznie kolosalną liczbę żywego inwentarza, a tem samem rujnujące dobrobyt narodowy, były już niejednokrotnie przedmiotem głębszych i poważniejszych rozmyślań sfer rządzących.

Zarządzono więc szereg środków zaradczych, mających na celu zmniejszenie siły klęski, destrukcyjny wpływ, której dotkliwie dawał się odczuwać.

Powiększenie ilości placówek sanitarnych, otwieranie bezpłatnych ambulatorjów weterynaryjnych, energiczna działalność Towarzystw opieki nad zwierzętami, głoszących zasadę „Beati diligentes animalia“, djaognostyczne szczepionki i wiele innych środków osiągnęły, co prawda, mniej lub więcej pozytywne rezultaty w zupełności, ale, dzięki wielu niesprzyjającym czynnikom, jak to: macoszemu traktowaniu pomocy weterynaryjnej, brak zaufania do lekarzy i zwracanie się do nich tylko w razach ostatecznych, w zupełności zlemu nie zaradziły.

Materiałne straty, z powodu pomoru inwentarza żywego, wypływające, przyjęły rozmiary kolosalne; najwymowniej przemawiają za tem cyfry.

Według ścisłych danych statystycznych, zebranych przez lekarza weterynarij, Teslenkę, śmiertelność, czy to wśród koni, czy to wśród rogacizny i trzody chlewnej przewyższa 5 proc. przy warunkach normalnych, nie mówiąc już o spotęgowanej odsadce podczas szerzenia się chorób infekcyjnych, jako to: nosaczyna, zaraza syberyjska, tężec, karbunkul, drżuma i t. d.

Jak smutnym echem odbija się pomór inwentarza żywego, najczęściej żywiciela rodzin całych, gdzie jest on jedynym źródłem dochodów, jedyną podporą materialną, wiedzą chyba wszyscy.

Z chwilą pomoru przerywać muszą swą egzystencję nieraz całe przedsiębiorstwa, nie mówiąc już o paraliżującym wpływie pomoru na gospodarstwa wiejskie.

To też artykułem niniejszym pragnąłbym zwrócić uwagę na doniosłe znaczenie powstałego u nas

pierwszego Towarzystwa asekuracyjnego inwentarza żywego od pomoru i nieszczęśliwych wypadków.

Jest to chyba instytucja społeczna, cel której jest tak wzniosły, że spotkać się powinna z jaknajgłębszą i najszerzą sympatją licznych warstw społeczeństwa.

Wynagrodzenie materialne w razach pomoru, lub też wypadku, związanego z zupełną niezdolnością zwierząt do pracy, za stosunkowo niską premją asekuracyjną, jest bezspornie czynnikiem, który nieraz dźwignąć może niejedno przedsiębiorstwo z powodu pomoru inwentarza żywego, na zagładę skazane.

Szczegółowe warunki lokalne, gdzie dzięki nieudolnej gospodarce miejskiej stan bruków i dróg naszych pozostawia wiele do życzenia, sprawiają, że asekuracja koni ma znacznie doniosłości pierwszorzędnej.

Gololedź, wileże doły, w jakie bruki nasze obfitują, antysanitarne warunki w oborach i stajniach panujące, zgubne leczenie niepowołanych „konowalów“, niestety, u nas dotąd jeszcze tolerowane, wreszcie zbyt „sumienna“ eksploatacja zwierząt, są to okoliczności jaknajbardziej sprzyjające szerzeniu się rozmaitych chorób.

Nic też dziwnego, że wiele ziemstw w Rosji, widząc rujnujące skutki pomoru, wprowadza obowiązkowe asekurowanie inwentarza żywego.

Oczekiwany przez nas samorząd to samo uczynić powinien.

Lekarz-weterynarij

Szymon Wolman.

Loterja.

Po rb. 90 nrai: 698 1618 1676 1679 1974 2040 3213 3351 4736 6883 7054 7437 7879 7892 8080 8644 9051 9413 11915 12484 13295 13306 14403 14461 14919 15001 15573 16306 16985 17207 18849 19465 20466 21123 21923 22061 22239 22819 23390 23496

Po rb. 75 wygraty nrai:

53 62 114 33 55 65 82 207 92 303 9 65 445 66 98 641 70 85 88 92 704 47 873 925 49 76 75 88 1015 43 56 59 93 97 129 63 77 265 36 576 439 79 595 659 715 31 915 42 69 86 2006 46 52 124 264 67 75 348 72 73 408 43 51 78 82 517 77 632 85 95 887 3024 46 63 220 63 91 314 81 89 430 56 94 603 23 25 76 731 48 80 83 966 4004 80 61 111 74 97 246 76 77 517 53 606 7 79 784 830 59 950 7025 76 112 39 48 86 223 68 76 83 306 35 82 401 512 25 78 84 646 72 37 710 78 91 822 10 53 78 912 14 50 86 6030 129 74 289 52 69 80 341 95 440 94 507 648 53 751 72 96 801 55 965 7014 70 131 2 2 327 40 405 66 72 93 509 613 26 35 86 94 739 893 915 89 98 8004 21 25 76 84 121 38 44 202 62 75 307 41 53 64 95 95 426 85 539 83 603 701 45 75 883 121 9019 25 47 50 53 102 44 84 213 60 88 399 432 42 82 102 14 64 77 610 72 80 963 90 10013 82 87 154 211 4 86 363 68 93 96 457 69 82 86 395 665 85 704 8 18 73 77 92 819 20 952 73 11072 111 15 33 341 411 71 541 79 605 64 718 37 75 833 60 98 924 12009 38 67 134 48 66 280 94 378 85 462 689 99 708 25 35 36 80 92 87 913 13025 73 76 81 146 67 206 33 380 449 570 651 75 83 716 46 99 839 48 920 87 95 14047 52 74 165 85 95 31 33 348 12 494 507 13 648 62 73 77 82 726 893 947 65 15008 18 31 75 90 105 48 67 86 226 58 314 424 51 74 82 97 563 74 607 71 756 86 96 967 85 16015 86 96 120 36 210 26 51 62 316 434 37 515 32 615 62 77 702 43 47 61 813 19 919 57 87 17105 205 70 94 314 39 80 434 527 63 99 601 38 39 47 74 81 725 43 80 83 98 807 18 28 29 77 909 35 6 77 18013 34 53 130 230 46 80 350 58 90 422 34 64 530 607 702 23 57 862 957 19023 220 94 402 8 554 75 79 85 640 86 800 88 98 903 31 37 52 57 76 85 20031 172 89 98 327 55 71 93 458 703 28 57 805 36 74 80 978 84 21031 44 64 78 132 40 50 231 48 53 354 460 91 94 508 45 63 609 65 864 97 945 72 75 76 22247 48 55 74 93 385 94 430 547 723 51 92 818 48 49 56 70 98 909 61 72 85 93 23004 104 42 71 81 225 27 56 99 441 64

Odpowiedzi Redakcji.

P. I. Wiśniewskiemu. Niestety, list już zniszczyliśmy. Może Pan drugi napisze?

Pensjonat „Savoy“

w Kra-cowie ul. Krupnicza 22 I-p urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

14)

A. K. GREEN.

TAJEMNY SASIEDNIEGO DOMU.

Chodzi o to, aby w trupiarni stwierdzić stowczo identyczność trupa. Nie możemy niczego pominąć, co by nam dopomódz mogło.

— A mój brat i ojciec, czy poznali kto jest ta pani?

— Trudną jest do poznania dla osób, które nie znają jej zupełnie blisko.

Na twarzy Howarda widać było wielki niepokój. Zwykle umiał doskonale się maskować, ale tym razem niepokój był zbyt prawdziwy. Oparł głowę o tył powozu i przykniął oczy. Gdy je otworzył powóz się zatrzymał.

— Czyśmy już przyjechali? — zapytał młodzieniec ze zdziwieniem. — Wolałbym byście nie uważali za konieczne, abym ja ją miał oglądać. Jestem pewny, że jej nie poznam.

Mr. Gryce skłonił się, powtórzył, że to jest prosta formalność i poszedł za Howardem do pokoju, w którym trup leżał. Dwóch lekarzy i kilku urzędników stało obok trupa. Howard spojrzął pytająco na tych panów, zanim wzrok we wskazanym przez pana Gryce kierunku zwrócił. Wyraz twarzy tych panów nie uspokoił widocznie Howarda, bo nagle się odwrócił, przeszedł możliwie najspokojniej przez pokój i stanął obok detektywa.

Sukno, którem zakryte było ciało zmarłej, zdjęto. Westchnienie ulgi wyrwało się z piersi młodego człowieka.

— Tak jest, jak przypuszczałem, — nie znam tej pani! — rzekł zimno.

Jego westchnienie wywołało jakby echo w kierunku drzwi. Howard obejrzał się i zobaczył ojca i brata. Zupełnie innym już krokiem podszedł ku nim.

— Złożyłem już swoje zeznanie — wyrzekł. Czy chcecie, abym na dworze poczekał, zanim swoje złożycie?

— Myśmy już powiedzieli, co mieliśmy do powiedzenia — odpowiedział Franklin. — Nie znamy tej osoby!

— Naturalnie, naturalnie! — przytakiwał Howard. — Nie rozumiem tylko, dlaczego sądzono, żeśmy ją znać powinni. Chodzi tu zapewne tylko o bardzo zwykłe samobójstwo. Ta pani sądziła, że dom jest pusty. W jaki sposób jednak weszła tam?

— Nie wiesz pan o tem? — zapytał Mr. Gryce. — Czyżem zapomniał opowiedzieć to panu? Została ostatniej nocy, przez młodego mężczyznę, średniego wzrostu — jego oczy mierzyły smukłą postać młodzieńca, stojącego przed nim — wprowadzoną. Zostawił ją tam, — a sam wyszedł. Młody człowiek miał klucz —

— Klucz? Franklinie, ja —

Zamilkł, gdyż spojrzeniem Franklina wstrzymanym? Możliwe, gdyż przerwał nagle, potrząsnął prawie że wesoło głową i zawołał:

— Wszystko to są rzeczy obojętne! Dziewczyna jest nam obcą. Czy możemy się teraz oddalić? Czy idziesz do klubu Franklina?

— Tak, ale...

Starszy brat przystąpił bliżej i szepnął mu coś na ucho, poezem Howard znów ku zwiłkom podszedł. Gdy jego ojciec to zobaczył, pot przeżalenia wystąpił mu na czoło. Silas van Burnams dotychczas nic nie mówił, obserwował tylko z trwogą każdy ruch swoich synów.

Ręce zmarłej pozostały nie zgniecione i tym ręką Howard teraz pilnie się przyglądał.

— Ręce są podobne! — wyrzekł cicho i ponuro. — Och Boże! nadzwyczaj są podobne! Ale niema pierścionków. Nosila pięć pierścionków, oprócz obrączki.

— Czy pan mówisz o swojej żonie? — zapytał Mr. Gryce, który powoli się zbliżył.

Młody człowiek dał się złapać. Poczzerwiał gwałtownie i odpowiedział ze strachem, ale i jakby z pewnem wyzwaniem:

— Tak jest! Moja żona opuściła wczoraj Had-dam. Chciała do Nowego Jorku jechać. Od tego czasu nie widziałem jej. Naturalnie przyszło mi na myśl, że to ona może być niešťczęśliwą ofiarą. Ale nie poznaję jej sukni. Jej twarzy także poznać nie mogę. Tylko ręce tak mi się wydają znajome.

— Włosy są także podobne. Ale ten kolor jest bardzo pospolity. Z tego wszystkiego trudno mi poznać, czy to jest moja żona, czy nie.

— Wezwiemy jeszcze pana, gdy lekarz autopsji dokona — rzekł p. Gryce. — Może będziesz pan miał tymczasem jaką wiadomość od żony!

(C. d. n.)

SZYBKIE

i zupełne wyleczenie zaziębienia, bólów gardła, chrypki, kataru, ostrego lub przewlekłego, zapalenia oskrzeli, grypy, dychawicy, rozedmy, oraz zapalenia krtani, zapewnionem jest przez użycie

ANTYSEPTYCZNYCH

Pastylek VALDA

(Pastilles Valda)

Nie zapominajcie jednak żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych wyłącznie

PRAWDZIWYCH PASTYLEK VALDA

(Pastilles Valda)

w PUDEŁKACH z BANDEROLĄ CZERWONĄ i opatrzonych nazwą

VALDA

CYRKULARZ.

Niniejszym mamy zaszczyt podać do łask. wiadomości W.P.P. architektów, budowniczych, przedsiębiorców budowlanych oraz właśc. domów i fabryk, iż z dniem 17 września r. b. powierzyliśmy reprezentację i wyłączną sprzedaż naszych wyrobów **linolitowych oraz Magnesitu i maki drzewnej** na Łódź i okolice

p. Ignacemu Weinsteinowi,

Łódź, ul. Wólczańska 63,

i polecamy firmę Jego łask, uwadze W.P.P.

Zakłady Przemysłowe

T-wa „Linolit“ w Warszawie.

Powołując się na powyższy cyrkularz, mam zaszczyt zawiadomić W.P.P. architektów, budowniczych, przedsiębiorców budowlanych etc. że objąwszy przedstawicielstwo T-wa „LINOLIT“ przyjmuję zamówienia na

jednolite posadzki linolitowe,

na jednolite izolujące podkłady jastrowchowe azbestowo-drzewne i korkowe pod linoleum, posadzki i klepki drewniane, sztamponowane podłogi fabryczne z włókien azbestowych, jednolite okładziny ścienne, wykładanie stopni oraz na wszelkie wyroby linolitowe, po cenach możliwie niskich, wykonywane fachowo, prędko i akuracie. Polecając się łask. względem W.P.P. pozostaje

Z poważaniem
BIURO TECHNICZNO-BUDOWLANE

IGNACY WEINSTEIN

Łódź, ul. Wólczańska 63.

r2988-2-1

Prospekty, oferty i kosztorysy — gratis i franco.

Prenumerować

wszystkie pisma,

oraz ogłaszać się w tychże

ściśle, według cen redakcyjnych

można w **„PROMIENIU“**
Piotrkowska 31, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Ilustrowany“, „Świat“, „Nowe życie“, „Wolne Słowo“, „Myśl Niepodległa“, „Tygodnik Mód i Powieści“, „Przyjaciel Dzieci“, „Gazeta Świąteczna“, „Trubadur Polski“, „Goniec Poranny i Wieczorny“, „Nowa Gazeta“, „Kurjer Poranny“, „Kurjer Polski“, „Wiadomości Codzienne“, „Koleje“, „Mucha“ i t. d. 2969-0-1

Natychmiast potrzebni są wszędzie

agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty. Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck. Kantor gazety „Sybirskij torgowo-promyszlennyj Wiestnik“ Pocztańska 14.

Księgarnie Gebathnera i Wolffa polecają **Nowość!** **Nowość!**
JORDANA (JULJANA WIENIAWSKIEGO).

Kartki z Pamiętnika

zawierające obrazy z okresu przedpowstaniowego, z powstania 1863 r. i z emigracji.

Cena dwóch tomów rb. 2.40.

Czysty dochód z tego wydawnictwa przeznaczył autor na korzyść Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy oraz Kasy Literackiej. 538-3-1

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Magazyn damskich kapeluszy
Rozalji Weingarten

przeniesiony z Piotrkowskiej 7 na

I Przejazd I

15-1. (Meisterhaus) zaopatrzony został w duży wybór kapeluszy kolorowych i żółtych.

Sklep kolonialno-owocowy

z powodu wyjazdu natychmiast do wynajęcia Karola N 12.



„Kryształ”

Nafta najwyższego gatunku

WAGA	5	10	20	40	funtów netto
CENA	0,28	0,58	1,04	2,05	z dostawą do mieszkań

Wyłączni przedstawiciele: W. Findeisen i Ska.
Piotrkowska 83
 tel. 9-82 i 9-93

Przejazd 21
 tel. 9-78 i 17-09

Woda Kolońska Odor-di-Femmina

A. Siu i S-ka

najprzyjemniejszy i najtrwalszy zapach.
Cena 1 rb.
 Skład w Warszawie, Jerozolimska 23.
 r2903-3

Dr. Rabinowicz
 CHOROBY GARDAŁA, NOSA
 I USZU.
3. Zielona 3.

la pań niebawem okazja! Rozma-
 ite resztki na suknie, bajecznie
 tanio. Piotrkowska 128-13. 3429-3
 Fortepianista przyjmuję zamówienia
 na strojenia fortepianów i pianin
 Pańska 4, Sobieżyński. 3458-2
 Fortepian używany sprzedam tanio.
 Konstancyńska 51-6. 3460-5
 Krawcowa poszukuje szyćcia w do-
 mu prywatnym. Zawadzka 16 m.
 14. Bałuty. 3470-8
 Maszyn 2 Singera pięknie szyjąca,
 nożna 16 rbl. ręczna 10 rbl. Piotr-
 kowska 103 m. 5. 3454-3
 Osoba w średnim wieku, kucharka
 poszukuje miejsca do pojedynczej
 osoby lub na przychodnią do domu
 prawosławnego. Wiadomość Składo-
 wa № 16 w „Pralni”. 3451-2
 Prośby, sprawy karne, apelacje, ka-
 sacje kontrakty, korespondencje
 różnego rodzaju do instytucji rządow-
 ych i prywatnych. Dawid Maków
 Widzewska 36. 2627-
 Piwiarnia w dobrym punkcie do
 sprzedania. Ul. Rzgowska № 7.
 3445-3

Cech Czeladź Murarski
w Łodzi.
 Najprzejmiej zaprasza W. P. na

BAL

odbyć się mający w Sobotę
 d. 16 listopada r. b. w **Sali**
Angielskiej Pasaż Szulca
 róg Wólcząskiej.
 3478-3

Inżynier R. Puciata

BUDOWNICZY
 i technik ubezpieczeń.
 Wykonuje wszelkie projekty plany
 sporządza i szacunki budowl. i prowadzi
 dozór budowlany tak w Łodzi jako też
 i w innych miejscowościach. Biuro w
 Łodzi—Konstantynowska 47 w Warsza-
 wie—Nowomiejska 9 1050-5-1

Dr. Feliks Skusiewicz
Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne
 i moczopłciowe.
 Przyjmuje: od 9 1/2 — 11 g. rano
 5 — 8 g. popoł. W niedziele
 święta od 9 1/2 — 12 g. rano.
 Telef. 26-26.

Dr. D. Helman

powrócił.
Mikołajewska 4
 Choroby uszu, nosa, gardła i krtań.
 Przyjmuje od 10-12 i od 5-7 pp
 r2595-1-0

Dr. Litmanowicz

Krótką 12., (tel. 18-61)
**Choroby: nerek, pę-
 cherza, cewki i t. d.**
 Godziny przyjęć: do 10 rano
 i od 4-7.

Lekarz-weterynarji
Szymon Wolman

Piotrkowska 145. Tel. 29-00
 Porady w zakresie lecznictwa wcho-
 dzące, szczeplonki diagnostyczne ek-
 spertyzy.

A. Krenicka

Lekarz-Dentysta
 z Warszawy osiedliła się w
 Łodzi.
ul. Konstantynowska 37
róg Długiej.

Dr. Maksymilian

COHN
 powrócił.
 2957-5

Dr. med. Wincenty
ŁUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu
Wzuga 13.
 Ch. wewnętrzne, kobiece, dzieci.
 Od 10-12 rano i od 4-6 wieczór.
 2740-20

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista
chorób kobiecych.
 Przyjmuje do 11 rano i od 4 pół po
 do 6 i pół po południu.
Ulica Południowa 23
 Telefonu № 18-85.

Rozkład pociągów

zimowy od dnia 1-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 6.55, c) 7.20, d) 10.00
 e) 12.50, f) 1.50, g) 3.45, h) 6.10, i) 8.55.
Przychodzą do Łodzi: j) 4.37, k) 7.22, l) 9.35, m) 10.40,
 n) 1.00, o) 4.35, p) 5.15, q) 8.08, r) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, i 6.13,
 do Warszawy o godzinie 11.01, 12.34, 5.30.
Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.51, 12.22, 5.20, 9.50,
 z Warszawy o godzinie 12.14, 4.26, 6.03.

Kolej Obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin a godzinie 6.20,
 ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 7.12. Odchodzi ze st.
 Łódź-kaliska do Kozuszek 1.11, przychodzi z Kozuszek do stacji Łódź-
 kaliska o godz. 7.46.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają
 czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami b), e), h), l), o), r) są bezpośred-
 niej komunikacji z Warszawą.

Pociągi oznaczone literami a), c), h), k), m), p), łączą się
 z pociągami kolei Kozuski—Skarżysko.

**Specjalista chorób wenerycznych,
 skórnych i dróg moczowych**

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej
 Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowa-
 nie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Świa-
 tłołeczniczy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium
 lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i le-
 czenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elek-
 troterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny
 podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa).
 Godziny przyjęcia: 8-2 rano i 5-9 pp. Dla pań
 osobna poczekalnia. r2521-0-1

Dr. L. Klaczain

Konstantynowska 11.
 Syphilis, skórne, weneryczne,
 choroby dróg moczowych.
 Przyjmuje od 8-1 rano i od
 5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po
 południu. 713-0

Dr. Leyberg

Weneryczne, płciowe skóry od
 10-1, 6-8. Niedziele i święta
 od 8-1.
 Dla Pań—5, poczekalnia od
 dzielna.
Krótką 5, tel. 26-50.

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5, POWROCIŁ.
 Sp. choroby skórne, włosów, wene-
 ryczne, moczopłciowe i kosmetyka
 lekarska. Leczenie syphilisu Salvar-
 sanem Ehrlich-Hata „606” i „914”
 (wśródzynie). Leczenie elektryczno-
 ścią (elektroliza) i masażem wibra-
 cyjnym. Przyjmuje od 9-1 i od 4-
 8, w niedziele od 9-2 po południu.
 Dla pań osobna poczekalnia.

**Specjalista chorób skóry i dróg wene-
 rycznych i niemoocy płciowej**

Dr. Lewkowicz
 Przy syphilisie stosowanie prep. „606”
 i „914” Leczenie elektrycznością i ma-
 sażem wibracyjnym.
Konstantynowska 12
obok teatru Selina.
 od 9-1 i od 6-8. dla pań od 5-6
 w niedziele od 9 do 12. 2701-0

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.
 Telefon 13-59
 Choroby skórne, włosów, (kosmetyka
 lekarska) weneryczne, moczopłciowe
 i niemoocy płciowej. Leczenie syphi-
 lisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606” i
 „914” wśródzynie.
 Leczenie elektrycznością i masa-
 żem wibracyjnym.
 Przyjmuje: chorzy od 8-1 rano i do
 4-6 po poł. panie od 5-6 po poł.
 Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. I. Söderstrom

Zawadzkiej № 12.
 Choroby skóry weneryczne
 płciowe (przy syphilisie preparat
 606). Kosmetyka lekarska (usu-
 wanie szpeczących włosów, plam
 etc.)
 Przyjmuje od 12-2, 5-8. Nie-
 dziele 11-3. Dla Pań 4-5 po-
 czekalnia oddzielna.

Teatr „URANIA”

Program od 1 do 16 Listopada r. b.

Gillis

Najmniejszy art. wirt. na 14 instr.

Tom-Mils

Komiczny gimnastyk-cyklista.

Les Morasso

Zdumiewający ekwilibryści.

Geager da Costa

Murzyński duet charakterystyczny

Duo Obolensky

Pierw. ros. duet wyk. Gork.

Mojsze Ślucski

Zadziw. godne ćwiczenia atletycz.

Urania Bio

Nowa serja obrazów.

Dziś, w sobotę, walczy 6 par.

Pierard de Colosse Francja—

Weber Wiedeń. **Sołowiew** Pe-

tersburg — **Ulrich** Riga decydu-

jaca. **Ujbo** Wiedeń — **Manko**

Cyklop Warszawa decyduj. Szwaj-

carska na pasy **Korsz** Syberja —

Szewiak Rosja. **Mojsze Śluc-**

ki żyd champion — **Josefson**

Glima champ. Amer. **Dekert**

Łódź — **Gastman** Berlin.

Wzwanie rzucone przez wszech-

świat. sławy champ. Amerik **Jo-**

sefsona-Glima zostało przyję-

te i dziś walczy.

Ceny miejsc zwykłe.

3444 3

3444 3

3444 3

3444 3

3444 3

3444 3

3444 3

Ogłoszenia drobne.

**Najtańsza amerykańska che-
 miczna pralnia i farbiarnia**
 pod firmą „Józefina” Łódź
 Piotrkowska 17, pod osobistym
 kierunkiem właściciela Pawła Musia-
 łowicza, który po ukończeniu studiów
 w Ameryce wykonywał w przelocie
 24 godzin najwykwintniejsze w zakresie
 wchodzące zlecenia. **Tanio bo w o-
 wórzu.** 2630-130
 Całe urządzenie sklepu rzeźniczego
 do sprzedania. Wiadomość Druga
 10 u gospodarza. r2990-6
 Dla mężczyzn wielka oszczędność
 5 lat można nosić garnitur ze
 „Skóry-angielskiej”. Iok 40 kop
 Piękne plusze 70 kop. Iok. Piotrkow-
 ska 128-13. 3430-3

Pralnia dobrze prosperująca w do-
 brym punkcie z powodu choroby
 jest zaraz do sprzedania ul. Radwań-
 ska № 47. 3462-3

Poszukuję energicznego doświadczono-
 nego gubernera który ukończył
 szkołę handlową z wykładami w jęz.
 rosyjskim, lub realną, do jedenastolet-
 niego chłopca ucznia szkoły handlo-
 wej. Pasaż Szulca 7. m. 7. 3442-3

Potrzebne dziewczyny do składania
 arkuszy. Ul. Zawadzka № 10. Za-
 kład introligarski. 3477-1

Dokój duży o jednym oknie do wy-
 najęcia. Mikołajewska № 20 II p.
 front m. 6. 3435-3

LOKOL FRONTOWY o dwóch oknach
 do wynajęcia. Południowa nr. 42
 front, III piętro. m. 15. 2913-1

Reparuje maszyny do szyćcia, dzwo-
 ki elektryczne na miejscu. Ul. Ka-
 rola № 10 m. 5. 3480-1

Z powodu zmiany mieszkania prze-
 daje różne rzeczy. Ewangelicka
 № 5 m. 13. 3455-3-1

Zaginęła suka, buldog, morengowa/
 ta, piersi i koniec ogona. Białe
 Kłoby wiedział o takowej zechce od-
 prowadzić Stara Mania, fabryka Gut-
 mana i Steinmana, J. Dębowski,
 3473-

Zaginęła pies, buldog złoty, wab-
 się „Rabelu” Uprzasz się odpro-
 wadzić za wynagrodzeniem. Ul. Za-
 choźnia 39. Restauracja. 3479-

Zaginęły 4 weksle po 100 rbl. wy-
 stawione w Aleksandrowie przez
 Teodora Steinske z żoną Matyldą n.
 zlecenie Walentego Abrahama, płat-
 ne w Aleksandrowie. Ostrzega się
 przed nabyciem takowych gdyż są
 nieważne. Łaskawy znalazca zechce
 je oddać Walentemu Abrahamowi w
 Babieku przy Lutomińsku, kolonia
 Babice, pow. łódzki. 3474-3

Zaginęła paszport wydany z gminy
 Cerków, pow. kolskiego, gub. ka-
 liskiej na imię Honoraty Stańczyk.
 3465-3

Zaginęła paszport wydany z magi-
 stratu m. Łodzi na imię Szmula
 Frydmana. 3474-3

Zaginęła paszport wycany na imię
 Wiktorji Gronowskiej z gminy
 Izbicy pow. kolskiego, gub. kaliskiej.
 3440-3

Zaginęła paszport wydany z gminy
 Szadek, pow. sieradzkiego, gub.
 kaliskiej na imię Józefa Witczaka.
 3444 3

Zaginęła paszport wydany z magi-
 stratu m. Janowa, gub. lubelskiej
 na imię Handji Szpiz. 3410-3

Zaginęła paszport wydany z magi-
 stratu m. Pułtuska, gub. warszaw-
 skiej na imię Kazimierza Wesolow-
 skiego. 3453-3

Zaginęła paszport wydany z gm.
 Chętno, pow. kolskiego, gub. ka-
 liskiej na imię Józefa Kończaka.
 3463-3

Zaginęła karta od paszportu wyda-
 na z fabryki Gampego na imię
 Marjanny Zatorskiej. 3476-1

Zaginęła karta od paszportu wyda-
 na z fabryki Szepsa na imię Ka-
 zimierza Brysia. 3469-1

Zaginęła karta od paszportu wyda-
 na z fabryki Juljusza Bojarskiego
 na imię Katarzyny Mateckiej. 3407-1